

Paryz 1<sup>st</sup> Lutego 1868. 359

do Tytułowej Katedry

Rochna Buniani

Korzystam z czasu który mnie się z lekcyi  
zostaje i chce trochę Buniani powiedzieć co się  
tu u nas dzieje. Mama dosyć dobrze się jest,  
czesto z nią rozmawiam; taka dobra jest zawsze,  
i samas żeby się była bardzo niecierpliwa,  
owsem mówi że mąż o Papie i doprawdy że  
tam tylko brakuje tego żeby w istocie sam Papa  
był z nami, bo w myśli go ciągle mamy. Papij  
połkoj tak samo jest jak przed tym, tam Mama  
spi, ~~niecierpliwie~~ ~~(niecierpliwie)~~, tam z mamą  
po lekcyjach wieczorem po objęciu rozmawiam.  
Co rano Mama do Komunii świętej przystępuje.  
Ja do tych czas prawie tylko co miesiąc do  
Komunii się przystępowałem i tylko co, z mamą  
na miesiąc ale chce prosić X. Terenc  
mojego spowiednika żeby mi pozwolił częściej  
przystępować i nawet że on bardzo daleko

mieszka więc mnie mama pozwoliła opowiedzieć  
 się trzy razy tym miszkom w innego księstwa  
~~do~~ i przystąpić do P. S. to miałem bardzo  
 wiele do roboty w szkole, i trzeci raz to  
 X Perraud przygotowywał się do kazania dla tego  
 że w czwartek przesyłał to jest przed wczoraj miał  
 nową o Papie w katedrze oratoriana. Doskonale mówił  
 mamie i mnie się tak podobało że nie chcemy  
 lepiej. ogromnie wiele ludzi było na tym kazaniu.  
 Jedną mnie też rzecz była bardzo przyjemną  
 to jest że na pogrzebie było bardzo wiele ludzi  
 z mianowicie biednych. Duro ich więcej było  
 niż ~~zwykle~~ takich którzy nie są biednymi. Tak  
 ich duro było że pełen był ludzi nasz salon, mały  
 salon, schody, ~~z~~ widnia się, podwórce, pod drzwiami  
 i ~~na~~ ulica. My dalej do szkoły chodzimy. Byłem  
 4<sup>am</sup> raz już. Ale do tego niedoszedłem żeby  
 być 1<sup>am</sup>. Dziś jest wielki obiad dla tych  
~~wszystkich~~ którzy raz przeżyli tych 4<sup>tych</sup>  
 miesięcy byli pierwszymi w całym kraju, choć raz,  
 albo trzy razy drugimi raz po raz. tego roku  
 mam bardzo dobrego profesora w szkole.

Przypnij jak mu się co mówi to ciery a  
 przynajmniej tak mówi: "C'est à vous que je  
laisse la responsabilité, pour moi je vous crois  
(maintenant si ce n'est pas la vérité je le laisse  
à vos votes conscience? a przeszłego roku to  
 bardzo często byłem karany to chłopcy inni  
 jak co zrobili złego, to mówili że to ja że  
 ja się umiemy nie umiałem bronić tylko mówią  
 że to nie ja więc zawsze wszystko na mnie spada.  
 Tak mnie raz kazali zapisać za wyłamanie  
 stoły bo ktoś wyłamał stół na mojem  
 miejscu.  
 Ja teraz na Dopy swoim konie jeździę. Jazda  
 skacka dobre i prządne skoki robi do czasu już  
 zaczęła być starym na konia. Każdego dnia  
 co mam wolny czas od lekcji przejeżdżam go,  
 nawet dość daleko czasem. Ale nie wiem  
 Bonumia że ten siwy jak przez jakiś  
 czas z naszym Klaczą wychodzi to potem nie  
 ma rady do prowadzenia go gdzie Holwiers bez  
 niej i choćby go kto bił jak chce to  
 on ani wierzgnie ani przedko pędzi tylko

wolnego stopa ciągnie jedną nogę po drugiej.

ściskam Buniuni rączki i nóżki i proszę

Buniuni żeby Buniunia ci powiedziała że

jej rączki całuje jak i cioci Tati i toci

Maryni.

Buniuni Wulk

Władysław Łarycki